Nr 259 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 11 Listopada 1926.

Rok XLV.



# NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50
Z przesyłką pocztową
Za granicą . . .
CENA numeru 2…
Adres …
ulica Jagiell…
Telefon 41 — Mied…
Adres Admin…
ulica Jagiellońska L. 1…
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400,402



## Teror faszystowski we Włoszech jako zagadnienie międzynarodowe

**Kraków, 9 listopada.**

Zgodnie z prawami, które rządzą każdą dyktaturą, faszyzm włoski po zamachu bolońskim wszedł w ostatnią fazę swego rozwoju — w **okres teroru.** Niezależnie od terorystycznej metody śledztwa w sprawie samego zamachu, które rozpoczęto od aresztowania całej rodziny bliższej i dalszej domniemanego sprawcy, tudzież jeszcze dwóch tysięcy innych osób w samej stosunkowo niewielkiej Bolonji, rząd faszystowski wydał szereg zarządzeń ogólnych, które całe państwo włoskie stawiają w warunkach administracji już nie wyjątkowej lecz terorystycznej. Sumaryczne zawieszenie prasy opozycyjnej, zniesienie paszportów zagranicznych czyli internowania całej ludności państwa, wprowadzenie kary śmierci nie tylko za wykonane zamachy, lecz także za przygotowane i za udział w ich przygotowaniu chociażby najdalszy, ustanowienie osobnych trybunałów wojennych dla sądzenia **tych** spraw według specjalnie zaostrzonej i uproszczonej procedury, wreszcie utworzenie przy oddziałach milicji faszystowskiej specjalnych organów wywiadu i dozoru politycznego dają obraz systemu terorystycznego, rozwiniętego już **do ostatnich konsekwencyj.**

System ten nie ujawni zawartej w nim energji represyjnej odrazu lecz stopniowo zależnie od tego, jak będą następowały impulsy w postaci nowych zamachów czy też wykrywanych przygotowań do nich. Dyktatura jednej partji faszystowskiej nad całem społeczeństwem włoskiem zostaje w ten sposób doprowadzona do ostatniej konsekwencji. Wszelkie inne partje przestają być tolerowane. Faszyzm dopuszcza jeszcze tylko istnienie »bezpartyjnych« jako przedmiotu swoich nieodpowiedzialnych i niekontrolowanych rządów.

Morfologja zjawiska tej ewolucji faszyzmu **jest identyczna z ewolucją, jaką odbył bolszewizm. Różnica zachodzi tylko w tempie tej ewolucji.** W warunkach kończącej się wojny światowej i zaczynającej wojny domowej ewolucja bolszewizmu aż do regime'u absolutnego, masowego i przyśpieszonego teroru była oczywiście szybszą. Faszyzm potrzebował czterech lat, aby dójść tam, gdzie dotarł bolszewizm po sześciu miesiącach swego istnienia, po zamachach na Urickiego i Lenina, to jest do nadzwyczajnych komisyj śledczych i do trybunałów **sądzących nie według jakiegoś prawa lecz według t. zw. »sumienia« tam bolszewickiego tu faszystowskiego.**

Jeżeli się jednak zważy, że w przeciwstawieniu do bolszewizmu faszyzm nie natrafiał ze strony włoskiego społeczeństwa na żadne poważniejsze przeszkody, że przeciwnie najwpływowsze i najmożniejsze warstwy tego społeczeństwa użyczają mu od pierwszej chwili jego powstania swego poparcia, że wreszcie **ideologja faszyzmu nie jest biegunowo sprzeczna z pojęciami i wyobrażeniami, w których społeczeństwo włoskie wyrosło,** lecz przeciwnie jest ona tylko niejako zaostrzeniem i spotęgowaniem emocjonalnej siły takich **tradycyjnych** pojęć jak nacjonalizm, imperjalizm, **wiara w nadzwyczajną misję dziejową narodu włoskiego,** to potrzeba dójść do wniosku, że ewolucja faszyzmu aż do obecnego systemu teroru odbyła się dziwnie szybko. Dowodzi to, że w dyktaturze jako takiej, a nie w warunkach jej wykonywania tkwi niejako immanentnie dążność do teroru.

Życie nowożytnego społeczeństwa w systemie dyktatury **nie da się przez czas dłuższy utrzymać,** chyba że dokona się takie ujednostajnienie więc także i uproszczenie i zubożenie tego życia jakie dokonało się w Rosji. Ale nawet w społeczeństwie najbardziej prymitywnem, nawet za cenę takiego jak rosyjskie uproszczenia i zubożenia życia, system dyktatury nie jest na czas dłuższy możliwym do utrzymania. **Prędzej czy później musi przyjść chwila jej likwidacji,** która staje się tem trudniejszą i bardziej bolesną, im dalej na drodze gwałtu **i teroru posunęła się sama dyktatura.** Dlatego też dalszy rozwój stosunków we Włoszech musi napawać obawami każdego, kto żywi sympatję dla wielkiego narodu włoskiego i kto zdaje sobie sprawę, że ewolucja faszyzmu ku bezwzględnej dyktaturze i terorowi musi pociągnąć za sobą także **szereg konsekwencyj w dziedzinie stosunków międzynarodowych.**

Szczególniej bowiem dyktatura oparta na ideologji nacjonalistyczno-imperjalistycznej jak właśnie faszyzm, musi potęgować tę swoją ekspanzję zewnętrzną w miarę jak zaostrza środki rządzenia wewnątrz i staje się coraz twardszą i cięższą dla swoich własnych obywateli. Musi bowiem istnieć **stała równowaga** między tem, co dany system polityczny obywatelowi bierze, a tem, co mu daje w rzeczywistości lub pozornie. Jeżeli więc faszyzm zabiera obywatelowi swojemu elementarne warunki cywilizowanego życia, jego osobiste bezpieczeństwo i nietykalność, jego swobodę zdania, ruchu i wogóle życia, i czyni to wszystko w imię ideałów nacjonalistyczno-imperjalistycznych, to musi równocześnie tem bardziej spotęgować swą energję w kierunku realizacji tych ideałów, aby obywatelowi ogołoconemu z tamtych dóbr dać w zamian dobra inne.

Z tego powodu w związku z okresem teroru należy oczekiwać spotęgowania aktywności rządu faszystowskiego **w zakresie polityki zagranicznej.** Jakoż istotnie widzimy już postępująco zaostrzenie się stosunków francusko-włoskich w pierwszym rzędzie. Z tego też powodu ewolucja faszyzmu przestaje być sprawą wyłącznie wewnętrzną włoską lecz staje się zagadnieniem międzynarodowem **(s. i).**

---

## Uroczyste otwarcie Sejmu dnia 13 b. m.

**Doręczenie marszałkom Sejmu i Senatu zarządzenia Prezydenta**

Warszawa, 9 listopada (PAT). Na podstawie art. 25 i 35 konstytucji otwarcie sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu, zwołanych zarządzeniem mojem z dnia 31 października 1926 r. **zarządzam na Zamku w dniu 13 listopada 1926 r. o godz. 14.**

Warszawa, dnia 8 listopada 1926 r.

Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki.
Prezes Rady ministrów Józef Piłsudski.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 listopada. Dziś o godz. 11.30 por. Zaćwilichowski, przydzielony do prezydjum Rady ministrów, **doręczył marszałkom Sejmu i Senatu uwierzytelnione kopje zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji.**

Do zarządzenia tego dołączone jest pismo picepremjera Bartla, w którem tenże prosi o spowodowanie, aby kancelarja Sejmu i Senatu zaprosiła członków ciał ustawodawczych na **uroczyste otwarcie sesji, które się odbędzie na Zamku w sobotę 13 b. m. o godz. 14.**

---

## Protest przeciwko represjom prasowym rośnie

**Warszawa, 9 listopada (AW). Prasa warszawska bez względu na kierunek występuje ostro i w zdecydowanej formie przeciw ogłoszeniu ostatniego, paraliżującego działalność prasy rozporządzeniu.**

»Robotnik« w ostatnim artykle stwierdza, że właśnie głównem zaadniem prasy jest **przeciwdziałanie zawczasu pewnym głównem poczynaniom władz,** co w takim wypadku może być uważane za karalne jako szerzenie pogłosek.

»Kurjer Warszawski« donosi o projekcie zwołania w najbliższym czasie do Warszawy **zjazdu wszystkich syndykatów dziennikarskich celem zgłoszenia protestu** przeciw rozporządzeniu, pozostającemu w sprzeczności z art. 104 konstytucji, o wolności przekonań, i art. 105 o wolności prasy.

»Kurjer Poranny« podaje, że **przeciw dekretowi wypowiedzieli się min. Meysztowicz i Moraczewski.**

### Nowe rozporządzenie

Warszawa, 9 listopada (AW). Dowiadujemy się, że **do dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej** o karach prasowych dołączone będzie w najbliższym czasie **specjalne rozporządzenie, motywujące szereg ustępów i artykułów dekretu.** Rozporządzenie to będzie miało charakter **formalno-wykonawczy.**

---

## Reorganizacja ministerstwa przemysłu i handlu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 listopada. Nowy statut ministerstwa przemysłu i handlu znosi **wydział przedsiębiorstw państwowych,** a to w związku z przekształceniem tych przedsiębiorstw w samodzielne jednostki prawne i oparciem ich organizacji na podstawach handlowych. Urząd **probierczy będzie włączony do wydziału drobnego przemysłu,** wydział spółek akcyjnych zostaje zniesiony, a sprawy tego działu będą przeniesione do jednego z wydziałów **departamentu ogólnego.**

---

## Zniesienie policji politycznej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 listopada. W dniu wczorajszym została **zniesiona instytucja policji politycznej** a agendy jej przeszły na ministerstwo spraw wewnętrznych, policję wojewódzką i powiatową.

---

## Były cesarz Wilhelm zbiera się do powrotu do Niemiec

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

**Londyn,** 9 listopada. Z Doorn donoszą, że w uderzający sposób ujawnia się tam **wielka ruchliwość w otoczeniu b. cesarza Wilhelma.**

**W Doorn bawi obecnie około 20 wybitnych osobistości z niemieckich kół prawicowych.** Telefon i telegraf są w Doorn nieprzerwanie czynne. Taka sama ruchliwość ujawnia się na zamku w **Homburgu,** przyznanym obecnie Hohenzollernom.

Powyższe objawy komentuje »United Press« w ten sposób, że **Wilhelm pragnie** [illegible] **przygotować opinję publiczną Niem**[illegible] **nicy na swój powrót do Niemiec.**

---

## Podróż wicem. Gliwica

**Warszawa,** 9 listopada (AW). Dziś wyjeżdża z Warszawy b. minister przemysłu i handlu p. **Gliwic** do Genui w sprawach, związanych z międzynarodową konferencją ekonomiczną, oraz do Paryża w sprawach gospodarczych i finansowych.

## Agrement sowietów dla posła Patka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 listopada. Jak słychać, rząd **sowiecki nadesłał już agrement dla posła Patka,** na stanowisko przedstawiciela Rzeczypospolitej w Moskwie. Poseł Patek będzie miał na celu głównie prowadzenie rokowań o pakt nieagresji.

## Paszporty zagraniczne dla rezerwistów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 listopada. Rezerwiści, wyjeżdżający zagranicę w celach zarobkowych i obowiązani do uzyskania zezwolenia władz wojskowych, mogą otrzymywać te zezwolenia o ile przedstawią **zaświadczenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy** i zostaną zakwalifikowani, iż otrzymali zagranicą zajęcie. W innych wypadkach rezerwiści powinni przedstawić odpowiednio umotywowane podania, w **myśl rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.**

## Kontrola paszportowa w Dziedzicach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 listopada. W najbliższych dniach kontrola paszportów przez władze polskie i czeskie **będzie prowadzona w Dziedzicach, a nie jak dotychczas w Piotrowicach.** Pociąg idący z Bogumina, będzie się zatrzymywał w Dziedzicach, z pominięciem Piotrowic.

## O utworzenie syndykatu cementowego

Warszawa, 9 listopada (AW). Od kilku dni toczą się w Warszawie pertraktacje pomiędzy poszczególnemi grupami cementowemi **w sprawie utworzenia syndykatu cementowego.** Jak wiadomo, istniał dotąd syndykat cementowy w Kongresówce. Celem nowej organizacji ma być zaprezentowanie, aranżowanie i prowadzenie odpowiedniej polityki na rynku wewnętrznym, oraz wejście na nowe rynki zbytu. **Syndykat cementowy objąłby wszystkie cementownie krajowe.**

## Towarzystwo dla handlu z Turcją

**Warszawa,** 9 listopada (AW). W dniu dzisiejszym odbyło się w lokalu Banku Handlowego, **konstytucyjne posiedzenie towarzystwa dla handlu z Turcją,** które przyjęło koncesję na zorganizowanie składów konsygnacyjnych dla wszystkich towarów na stacjach kolejowych anatolijsko-bagdadzkich w Turcji. Na czele towarzystwa stanął były minister p. Gliwic.

## Partja Hlinki wstępuje do rządu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

**Praga, 9 listopada. Partja ludowa ks. Hlinki uchwaliła jednomyślnie wziąć udział w rządzie** i desygnowała kandydatów na 2 przyznane jej miejsca ministerjalne. Desygnowani zostali posłowie: Tiso, dr Gaik i Wiktor Ravasz. Z tego terna premjer Svehla powoła dwóch ministrów.

Inne postulaty partji mają być stopniowo realizowane.

## Właściwi władcy republiki sowieckiej

**Moskwa,** 9 listopada (AW). Nowoobrany przewodniczący centralnej komisji kontrolującej RKP., **Ordżokonidze, otrzymał nominację na komisarza ludowego Rabkinu** (robotniczo-włościańskiej inspekcji) oraz **zastępstwo przewodnictwa STO** (Rada pracy i obrony). Wpływ **Ordżokonidżego** na bieg polityki sowieckiej **jest coraz silniejszy,** tak, iż w tej chwili obok Kujbyszewa w sprawach gospodarczych i Bucharina w sprawach politycznych jest on **głównym doradcą Stalina.**

## Masowe egzekucje w Rosji

**Moskwa,** 9 listopada (AW). Na sesji głównej trybunału białoruskiej SSR zapadł **wyrok w sprawie organizacji Białoruskiego Narodowego Zjednoczenia.** Z 72 oskarżonych przeważnie oficerów oddziałów powstańczych gen. Borowskiego, który w roku 1923.24 był przywódcą powstania na Białorusi sowieckiej — **14 skazano na rozstrzelanie,** 9 na bezterminowe więzienia a 27 na bezterminowe wygnanie. Wyrok wykonano.

W Mińsku z wyroku sądu wojennego **rozstrzelano 8 oficerów,** aresztowanych przez wywiad sztabu sowieckiego z oskarżenia o anty**rządową propagandę w czasie manewrów armji czerwonej.**

---

## Głos z ciemności

**(Tłomaczenie z angielskiego).**

**(Ciąg dalszy).** 80

Ringrose opowiedział swój pobyt w zamku Brooke-Norton, ale wczuwając się w rolę byłego akwizytora główny nacisk kładł na sprawę rzeźby Goldoniego. Wspomniał nawiasowo o Mikołaju Tremayne, rozwiódł się szeroko nad typem i charakterem lorda, a skończywszy opowiadanie, dodał:

— Była tam także pewna, czarująca młoda osoba, którą poznałem i która była nader dla mnie uprzejma, jakkolwiek cała sprawa nie obchodziła jej wcale, — miss Mildred Bewes, siostrzenica lorda Brooke, zdaje się.

— Tak, córka zmarłego lorda.

Ringrose ciągnął dalej.

— Nie interesuję się sprawami obcych ludzi — zresztą to, co mi mówił Mikołaj Tremayne jest może bardzo osobistej natury — ale ja lubię oglądać wszystko na podstawie własnych obserwacyj, nie na podstawie tego, co mówią inni, a przedewszystkiem lubię poznać każdą rzecz z dwóch stron.

— Nie rozumiem, co pan chce przez to powiedzieć, mr. Fordyce.

— Pan znał może miss Bewes?

— Znałem ją.

Coś nakształt westchnienia podniosło pierś doktora. Zapalił ponownie cygaro.

Znałem ich wszystkich — rzekł po chwili spokojnie. — Byłem ich domowym lekarzem i pielęgnowałem lady Brooke w ciągu jej choroby. Cieszyłem się też przyjaźnią lorda, mogę powiedzieć, że obdarzył mnie on zupełnem zaufaniem. Był to niezwykły człowiek, panie Fordyce.

— Czy w tym stylu co brat?

— O nie! Najoczywistsze przeciwieństwo! Nie dorównywał obecnemu lordowi intelektem, ale zdaje mi się, że był tysiąckrotnie wartościowszym człowiekiem.

— I tak zupełnie odmiennym?

— Tak! Odmiennym pod względem wyglądu i umysłu. A przytem co to był za idealny brat! Ogromny mężczyzna — atletyk, nadzwyczaj silny. Był na wojnie i zdobył sobie wielkie znaczenie. Charakter piękny, szlachetny — kochali go tu wszyscy serdecznie. Wynajął, a potem kupił tę willę, ponieważ żona jego tu się czuła najszczęśliwszą i najzdrowszą. Lord kochał ją głęboko. Nigdy w życiu nie widziałem podobnej miłości! Jej śmierć zerwała także nić jego życia. Była to już tylko wegetacja.

— Umarł wkrótce po niej?

— W niecałe dwa lata.

— Miss Bewes w rozmowie ze mną — zaszczycała mnie bowiem swem towarzystwem, pozwalając mi podziwiać swą piękność i szlachetny sposób myślenia — otóż miss Bewes wspominała, że straciła też braciszka.

— Tak. Ludwika. Umarł on podobno w rok po śmierci ojca.

— Cóż to za bolesny los tej dziewczyny. Straciła wszystkich swych bliskich.

— Tak, to wielkie nieszczęście.

— Zapalmy jeszcze, — ciągnął dalej detektyw. — Muszę przyznać, że te sprawy interesują mnie bardzo. Szczerze mówiąc nie jestem w stanie oderwać myśli od miss Bewes. Panienka ta kocha wuja, ale nie wydaje mi się, by była szczęśliwą. Niechże pan weźmie cygaro i nie odsyła mnie do djabła.

Doktór Considine mechanicznie wziął cygaro, a Ringrose podał mu ogień skwapliwie.

— Doktorze, jestem wyznawcą wiary w przeznaczenie. Doświadczenie całego życia przekonało mnie, że odgrywa ono zasadniczą rolę w losach człowieka — często nawet dodatnią i pomyślną. My z góry imputujemy mu przeróżne okrucieństwa — ono jednak bywa także dobrym aniołem.

— Grecy czcili je jako boginię — zauważył dr Considine — ale do czego pan zmierza, mr. Fordyce?

— Do czegoś, co może się wydać panu bardzo dziwne, niedelikatne, brutalne. Jeślibym miał dotknąć pana, proszę mi powiedzieć, a mówić przestanę. Ale chcę panu zakomunikować coś, o czem pan może nie wie. Smutek i przygnębienie tego dziewczątka uderzyły mnie — przytem spostrzegłem bez trudu, że ten Mikołaj Tremayne był nią głęboko zajęty. Istotnie nie ukrywał swych uczuć. To bardzo miły, dzielny człowiek, typ czysto angielski, pełen zdrowego sensu i honoru. Odważyłem się zapytać go o przyczynę smutku tej młodej, pięknej osóbki i opowiedział mi wówczas żałosne dzieje jej życia, które pan teraz potwierdził, ale nie zatrzymał się na tem. Znał on jeszcze jeden szczegół — czy mam mówić dalej?

— Oczywiście.

— Cygaro panu zgasło. Otóż ów Mikołaj Tremayne dowiedział się od lorda Brooke, że tu, nad jeziorem Como, był ktoś — lekarz powiedzmy od razu — który zdobył serce miss Mildred, a który po śmierci jej ojca zerwał z nią zupełnie. Czy to prawda?

— Prawda? Wielki Boże — krzyknął lekarz, zrywając się z ławki — i to wuj jej utrzymuje coś podobnego?

— Lord Brooke — tak! Któż to jest ten wiarołomny człowiek? Może po śmierci ojca sytuacja finansowa miss Bewes uległa zmianie i konkurent uznał za stosowne zniknąć?

Considine nie dał natychmiastowej odpowiedzi. Wstał z ławki i nerwowo chodził jakiś czas po ścieżce, tam i z powrotem. Widać było, że jest do głębi poruszony. Chwilami, gdy światło dalekiej błyskawicy rozdzierało mrok nocy, Jan Ringrose dostrzegał na mgnienie oka jego twarz, naznaczoną piętnem gniewu, oburzenia, głuchej pasji i cierpienia. Detektyw milczał; po pewnym czasie młody człowiek wrócił i usiadł koło niego.

— Niech pan mnie posłucha, doktorze! Widzę, że poruszyłem jakieś żywo drgające struny w sercu pańskiem. Zadałem może panu cierpienie, obudziłem zamarłe wspomnienia. Ale mimo to, błagam, niech pan będzie szczery wobec mnie. Nie powinienbym może wciągać pana w tę sprawę, ale pewna zbieżność wypadków uderzyła mnie i skłoniła do zapytania, czy pan nie zna tego człowieka.

— Znam go doskonale, mr. Fordyce, — odparł lekarz z widocznem wzruszeniem, ponieważ ja to jestem nim właśnie. Ja byłem zaręczony z miss Bewes, ale nie ja zerwałem zaręczyny. Ona to uczyniła po powrocie do Anglji.

— Doktorze, — rzekł Jan Ringrose z powagą, — czy pan chce złożyć swe losy w moje ręce? Czy pan nie widzi w naszem spotkaniu kierującej ręki Opatrzności? Jestem doświadczonym człowiekiem i pragnę panu pomóc. Motywy, które mną rządzą nie są zupełnie altruistyczne, jak sam się pan wkrótce o tem przekona, ale chcę pańskiego dobra i dobra tej panienki. Czy pan mi wierzy?

— Dlaczegożby nie? Ale... Ale...

— Niech mi pan opowie wszystko dokładnie, cały przebieg wypadków. W tej chwili sprawa się tak przedstawia, że miss Bewes uważa, iż pan ją porzucił. Pan ma znów poczucie, że sam został skrzywdzony. Trzeba to uzgodnić. Pan mi dostarczy informacyj, a ja pomogę wam do rozkwikłania położenia.

— Jeżeli to, co pan mówi jest prawdą, panie Fordyce, to przedewszystkiem ja sam muszę działać.

(C. d. n.)

## Rozbieżności w komunizmie

Urzędowa Ag. sowiecka podaje z Moskwy:

W referacie wygłoszonym na konferencji W. K. P. o bloku opozycyjnym, oświadczył **Stalin**, iż C. K., w trosce o jedność partyjną zgodził się na znane oświadczenie opozycji z dnia 16 października, aczkolwiek zdawał sobie sprawę, że oświadczenie to nie jest zupełnie szczere. Stalin powołuje się na fakt, że podpisani pod deklaracją upierali się, by w tekście został punkt, który mówi, że opozycja nie zmienia swych poglądów. Nie wyrzekając się swych poglądów, **opozycja wyczekuje odpowiedniej chwili dla podjęcia nowej ofensywy** przeciw partji.

Zasadniczą sprawą, która rozdziela partję od opozycji, jest sprawa możliwości zwycięstwa socjalizmu w ZSRR. Otóż gdy Lenin uważał, że zwycięstwo socjalizmu w jednym kraju jest możliwe i że rosyjski proletarjat, zdobywając swą władzę, nie tylko może ją utrzymać, lecz może zorganizować swą gospodarkę socjalistyczną, Trocki uważa naodwrót, że proletarjat, zwyciężywszy w jednym kraju, jest zgóry przeznaczony na klęskę jeśli w krajach sąsiednich już w najbliższym czasie nie zwycięży rewolucja.

Trocki odchyla się również od idei Lenina w sprawie stosunków z chłopstwem. Lenin uważał za możliwe socjalistyczne budownictwo i zespół z chłopstwem pod kierownictwem klasy robotniczej, Trocki zaś głosi o nieuniknionem wrogiem starciu między klasą robotniczą i chłopstwem.

Dla tego partja uważa trockizm za socjaldemokratyczne odchylenie, które zaprzecza możliwości zwycięstwa socjalizmu w ZSRR. wbrew twierdzeniu leninizmu.

Opozycja, nie wierząc w wewnętrzne siły rosyjskiej rewolucji wobec opóźnienia się rewolucji międzynarodowej, usiluje przedstawić swoje własne zniecierpliwienie jako rzeczywistość i chciałaby przyśpieszyć drogą heroicznego wysiłku objektywny rozwój spraw. Stąd wynika zaprzeczenie częściowej stabilizacji kapitalizmu, odsunięcie a nawet usunięcie się komunistów ze Zw. Zaw. na zachodzie i żądanie zerwania anglo-rosyjskiego komitetu oraz żądanie uprzemysłowienia ZSRR. w ciągu najkrótszego czasu, omal że nie w ciągu pół roku.

**Zinowiew, Kamieniew i Trocki, podtrzymywali swoje stanowisko opozycyjne**, przyczem Kamieniew oświadczył, że niedostateczne uprzemysłowienie ZSRR. i opóźnienie się rozwoju gospodarczego Rosji w porównaniu z krajami kapitalistycznemi może się okazać przeszkodą do pomyślnego zakończenia socjalistycznego budownictwa. Opozycja, mówi Kamieniew, wskazując na szybki wzrost prywatnego kapitalistycznego skupienia w mieście i na wsi, żąda wydzielenia części tych środków na cele przyśpieszenia uprzemysłowienia. Nie bacząc na to, że opozycja ma zamiar w dalszym ciągu bronić swych poglądów, opozycja uważa jednak za swój obowiązek podporządkowanie się dyscyplinie partyjnej.

Trocki poparł stanowisko Zinowiewa i domagał się odmiennej od partji podatkowej polityki wobec różnych warstw chłopskich. Opozycja żąda zerwania anglo-rosyjskiego komitetu. Trocki uważa, że **zwycięstwo socjalizmu w ZSRR. może być zagwarantowane tylko zwycięską rewolucją europejskiego proletarjatu.**

## W ósmą rocznicę proklamowania niepodległości państwa

Z Warszawy donoszą:

Prezes Rady ministrów wystosował do wszystkich ministrów okólnik treści następującej:

W dniu 11 listopada 1926 r. państwo polskie obchodzić będzie 8-mą rocznicę zrzucenia jarzma niewoli i uzyskania pełnej faktycznej niezależności. Data powyższa powinna pozostawać w pamięci społeczeństwa i utrwalić się w umysłach młodzieży powojennej, która w zaraniu swego życia powinna odczuwać doniosłość i uroczystość tego pamiętnego dnia. Z tych względów uważam za wskazane zwolnić pracowników państwowych od normalnego pełnienia ich funkcyj urzędniczych, pozostawiając dzień 11 listopada 1926 r. wolny od pracy we wszystkich władzach i urzędach państwowych i upoważniam p. ministra o bezzwłoczne wydanie odpowiednich zarządzeń w celu wykonania niniejszego zarządzenia we wszystkich podległych mu instytucjach państwowych na całym obszarze Rzeczypospolitej. Jednocześnie proszę p. kierownika ministerstwa W. R. i O. P. o polecenie zwolnienia młodzieży szkolnej we wszystkich szkołach w tym dniu od nauki.

**DZIEŃ 11 LISTOPADA WOLNY OD NAUKI.**

Z Warszawy donoszą:

Dzień 11 listopada, jako dzień 8-mej rocznicy proklamowania niepodległości państwa, kiedy nieuzbrojone ręce ludu warszawskiego, młodzież i dzieci wypędziły z Warszawy potężny garnizon niemiecki, ma być wolny od nauki we wszystkich prywatnych i państwowych szkołach wszelkiego typu. Młodzież winna wziąć udział w uroczystościach i obchodach według wskazówek władz szkolnych i miejscowych. — Osobne pisemne zarządzenia do władz szkolnych wysyłane nie będą.

## Zasiłek dla funkcjonarjuszów państw. i wojska

Ogłoszono rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1926 r. w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonarjuszów państwowych i osób wojskowych, w wysokości 20% uposażenia miesięcznego.

Za funkcjonarjuszów państwowych w rozumieniu niniejszego rozporządzenia uważa się osoby, wymienione w art. 1, ustęp 1, zdanie 2, 102 i 103, ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz. U.R.P. Nr 116, poz. 924) oraz osoby podlegające ustawie z dnia 5 grudnia 1923 r. o uposażeniu sędziów w sądownictwie powszechnem i administracyjnem oraz prokuratorów (Dz. U.R.P. Nr 134, poz. 1107). Przez uposażenie, stanowiące podstawę obliczenia zasiłku, rozumie się uposażenie przysługujące w dniu 1 listopada 1926 r.

Od prawa do jednorazowego zasiłku wyłączeni są: Pozostający na urlopie bezpłatnym funkcjonarjusze państwowi i osoby wojskowe, a ponadto następujące kategorje wojskowych: a) pobierający dodatek służbowy; b) pozostający w stanie nieczynnym bez uposażenia lub z uposażeniem emerytalnem i c) słuchacze szkół i kursów, otrzymujący dodatek z tytułu przeniesienia służbowego.

Zasiłek wypłacony będzie w dwóch równych ratach, w dniu 15 listopada i 15 grudnia 1926 r.

# KRONIKA

Kraków, 9 listopada.

### Dekoracja „Krzyżem Legjonów„ w Bielsku

Staraniem Związku Legjonistów odbyła się w salach strzelnicy miejskiej w Bielsku imponująca uroczystość z okazji wręczenia »Krzyża Legjonów« wybitnym obywatelom miejscowym i członkom Związku.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz miejscowych, jak starosta z Bielska dr Duda, starosta z Białej p. Różecki, dyrektor policji p. Podgórski, inspektor szkolny p. Matusiak. Z pośród obywatelstwa miejscowego przybyło szereg wybitnych działaczy, jak dr Stanisław Łazarski, dr Gross, redaktor Pająk, dyr. Domanus i in.

Uroczystość zagaił prezes Woźnica. Pełne głębokich myśli przemówienie wygłosił b. prezes Koła polskiego dr Łazarski. Następnie prof. Pochmarski wygłosił odczyt p. t. »Józef Piłsudski i jego czyn wyzwoleńczy«, ilustrowany utworami o Komendacie w recytacji L. Strojka. Nastąpiły piękne produkcje chóru T. U. R. i orkiestry legjonowej.

Uroczystość zakończyła dekoracja »Krzyżem Legjonów«, poprzedzona przemówieniami delegatów okręgowego Związku Legjonistów z Krakowa.

Dyplomy honorowe członków Związku Leg. i »Krzyż Legjonów« otrzymali za wybitne zasługi około organizowania Legjonów: dr Stanisław Łazarski, Adela Domanusowa (b. przew. Ligi Kobiet), Helena Kolmanowa, Marja Łaszczakowa, Marja Weinrebowa, Henryk Domanus i Zygmunt Rzońca.

Ponadto udekorowano przeszło 100 legjonistów z pow. bielskiego. Uroczystość zamknęła burzliwa manifestacja na cześć marsz. Piłsudskiego. Wysłano depesze do Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego. Wieczór w salach strzelnicy odbył się raut.

### Konkurs na pomnik Mickiewicza w Wilnie

Jak donosi „Kurjer Wileński", w ubiegły wtorek zebrał się w Wilnie zarząd główny komitetu budowy pomnika Mickiewicza, na posiedzenie pod przewodnictwem wojewody wileńskiego, p. Raczkiewicza. Stwierdzono, że na konkurs nadesłano ogółem 68 modeli. Modele te zaczęto przenosić do ujeżdżalni przy placu Orzeszkowej, gdzie po rozstrzygnięciu konkursu będą udostępnione do zwiedzania.

We środę dnia 10 bm. mają przybyć do Wilna zamiejscowi delegaci do sądu konkursowego, mianowicie delegat krakowskiej Akademji sztuk pięknych prof. Gałęzowski, delegat Instytutu sztuk pięknych w Krakowie, prof. dr Kunzek, dalej delegat warszawskiej Szkoły sztuk pięknych, delegat wydziału sztuk pięknych we Lwowie p. Olpiński i delegat wydziału politechniki warszawskiej p. Oskar Sosnowski. Wydział sztuk pięknych uniwersytetu wileńskiego delegował do sądu konkursowego prof. Kłosa. Ponadto należy do sądu konkursowego gen. Żeligowski, wojewoda wileński p Raczkiewicz, prof. Ruszczyc i J. Romer.

Wyrok sądu konkursowego zapadnie prawdopodobnie w sobotę dnia 13 bm.

### Wycieczka kupców gdańskich

Wczoraj wieczorem wyruszyła z Gdańska wycieczka kupców gdańskich, celem zwiedzenia przemysłowych ośrodków włókienniczych. We wtorek przybywa wycieczka do Bielska, we środę w południe w Krakowie, zaś w nocy uda się do Warszawy. Bierze w niej udział redaktor „Danziger Neuesten Nachrichten", dr Almandienerer, przewodniczy wycieczce dyr. Targów Gdańskich, p. Francke.

### Niewesołe skutki entuzjazmu monarchistycznego

P.A.T. donosi z Antwerpji:

Podczas dzisiejszego przyjazdu szwedzkiej i belgijskiej pary królewskiej rozentuzjazmowana publiczność przerwała kordon policji i otoczyła powóz królewski tak, że powóz ten nie mógł ruszyć z miejsca. Członkowie świty królewskiej utworzyli kordon, który publiczność jednak również przerwała, przyczem wiele osób zostało stratowanych. — Wreszcie wojsku udało się przywrócić porządek.

### Pożar bazyliki w Quebec

Iskrowo donoszą:

Głośn bazylika Sankt Anna w Quebec w Kanadzie spaliła się, przyczem ofiarą pożaru padły liczne dzieła sztuki. Bazylika należała do najpiękniejszych gmachów Ameryki.

PRZYJAZD DWÓCH MINISTRÓW DO KRAKOWA. Dziś o godz. 4 popoł. przyjeżdżają do Krakowa dwaj ministrowie, mianowicie minister reform rolnych Staniewicz i minister rolnictwa Niezabytowski. O godz. 20.30 obaj ministrowie wezmą udział w przyjęciu, wydanem na ich cześć przez prezydjum miasta w Starym Teatrze, poczem odjadą do Warszawy. Ministrowie przyjeżdżają do Krakowa w charakterze nieoficjalnym.

## Bachrach na czele fałszerzy paszportów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 listopada. Śledztwo przeciw b. kierownikowi brygady urzędu śledczego w Warszawie, **Danielowi Bachrachowi, przybrało sensacyjny obrót.** Mianowicie stwierdzono, że **Bachrach stał na czele wielkiej bandy fałszerzy paszportów** i zbrodniczy swój proceder uprawiał **od dwóch lat.** Dotychczas ujęto w tej sprawie **74 osoby**, wmieszano w tę aferę, jednak dotąd nie zdołano uchwycić kierownika bandy. Dopiero wczoraj Bachrach po długiem przesłuchaniu **przyznał się, że on właśnie stał na czele bandy fałszerzy.**

INSPEKCJA MIN. NIEZABYTOWSKIEGO. — Biuro prasowe województwa krakowskiego komunikuje: Minister rolnictwa i dóbr państwowych, Karol Niezabytowski, dokonał w dniu 8 bm. inspekcji nadleśnictwa niepołomickiego w towarzystwie dyrektora dyrekcji lasów państwowych we Lwowie, p. Zareńskiego.

W drodze do Krakowa p. minister zatrzymał się w Wieliczce, gdzie zwiedził saliny państwowe. Po przybyciu do Krakowa odbył p. minister dłuższą konferencję z wojewodą L. Darowskim w sprawach dotyczących rolnictwa.

NOWY SEKRETARZ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Na wczorajszem posiedzeniu Akademji Umiejętności wybrany został generalnym sekretarzem prof. Kutrzba na miejsce prof. Wróblewskiego, który powołany został na stanowisko prezesa Izby kontroli państwa.

KOMITET JUBILEUSZOWY ŚW. STANISŁAWA KOSTKI zawiadamia, że żadnych specjalnych zaproszeń na uroczystości jubileuszowe nie rozsyła. Wszystkie Stowarzyszenia, Związki i organizacje, które wezmą udział w obchodzie, zechcą zgłosić swoje uczestnictwo w biurze komitetu w Rynku Głównym przy linji A-B (Dom Bankowy A. Raczyńskiego), celem wyznaczenia miejsca w procesji.

ODWOŁANIE POSIEDZENIA RADY MIASTA KRAKOWA. Zapowiedziane na 11 bm. posiedzenie Rady m. Krakowa zostało odwołane z powodu uroczystego święta państwowego. Posiedzenie odbędzie się w dniu 18 bm., t. j. we czwartek.

W ÓSMĄ ROCZNICĘ UWOLNIENIA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z WIĘZIENIA W MAGDEBURGU dnia 11 listopada (czwartek) w lokalu Związku Legjonistów ul. Florjańska 53, I p., wygłosi prof. Pochmarski odczyt, poświęcony historycznej rocznicy. Prócz odczytu wygłoszone będą recytacje utworów o Komendancie. Początek o godz. 6.30 wieczór.

KOMITET „TYGODNIA AKADEMICKIEGO" zawiadamia, że w wtorek dnia 9 listopada br. o g. 8.15 wieczorem w sali Starego Teatru odbędzie się „Żywy Dziennik" z następującym programem: rektor U. J. prof. dr L. Marchlewski: „Młodzież i artystki"; prof. dr Wł. L. Jaworski: „Prometeusz i Ganimed"; rektor U. J. prof. dr St. Estreicher: „W chwili bieżącej"; redaktor Konstanty Srokowski: „Demokracja na rozdrożu"; prof. dr T. Sinko: „Feljeton literacki"; prof. dr St. Kot: „Niedole i rozkosze żaków krakowskich w dawniejszym czasie"; Żuk-Skarszewski: „Sejm bociani" (bajka).

Część muzyczno-wokalna: 1) Chór akademicki. 2) Liszt-Verdi: Rigoletto, koncert parafrasa; Liszt-Szubert: Król Olch, odegra prof. Helena Bladowska. 3) Lipski: Szczęście przy drodze; R. Strauss: Tajemnicze wezwanie, [illegible] Stena Link-Darecka, art. śp. 4) Tadeusz Miciński: Łazarze, wygłosi Taida Granowska, art. dram. 5) Verdi: Arja z op. Traviata, odśpiewa Stena Link-Darecka, art. śp. — Wstępy od 1-go do 4-ech złotych.

WYSTAWA PRZECIWALKOHOLOWA, urządzona w sali Związku młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej, zamkniętą została w niedzielę. Zamknięcia dokonał prezes Związku, ks. Kuznowicz, wskazując w swem przemówieniu na konieczność szerzenia idei abstynenckiej zwłaszcza wśród młodzieży.

OTWARCIE STRZELNICY SOKOŁA KRAK. Sokół krakowski zawiadamia swych członków, że została otwartą i oddaną do użytku strzelnica, a to: dla druhów w soboty od godziny 8 wieczór; dla druhiń we czwartki od godziny 8 wieczór; dla druhów odbywających przysposobienie wojskowe we środy od godz. 9 wieczór. Również odbywają się ćwiczenia gimnastyczne dla starszych druhów (ponad 35 lat) we wtorki, czwartki i soboty od godz. 7.30 wieczór. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Sokoła codziennie od godz. 5 do 8 wieczór.

ECHA WYCIECZKI CZESKIEJ W KRAKOWIE. Jak wiadomo ,przez ubiegłą sobotę i niedzielę bawiła w Krakowie wycieczka lekarzy czeskich pod przewodnictwem prymarjusza, dra Milana Janu, prezydenta generalnej Izby lekarskiej w Pradze. Wycieczka złożyła w niedzielę wieniec na pomniku Mickiewicza z napisem: „Sławnemu Mickiewiczowi — lekarze czescy". Również złożyła wycieczka wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Goście czescy zwiedzili zakład w Kobierzynie, zakłady sanitarne miejskie na Prądniku oraz Zakład pielęgniarek. Wieczorem wycieczka została zaproszoną przez prezydenta miasta Rollego do teatru, gdzie przed rozpoczęciem przedstawienia odegrano hymn narodowy czeski. Po przedstawieniu Izba lekarska podejmowała gości obiadem w Towarzystwie lekarskiem. W niedzielę zwiedziła wycieczka zabytki m. Krakowa, mianowicie Wawel, groby królewskie, Muzeum Narodowe i Muzeum Czartoryskich, kościół Marjacki. Wycieczce towarzyszyli przez cały czas wiceprezydent dr Schneider, prezes Związku turystycznego Krzyżanowski i dr Dobrzycki. Wycieczka odjechała w niedzielę o godz. 6 wieczorem, żegnana na dworcu kolejowym przez prezydjum miasta i Związek turystyczny.

MIESZANIEC WOLNY OD ZARZUTU ZAMORDOWANIA Ś. P. ROTM. BOCHENKA. — Jak się dowiadujemy, śledztwo sądowe przeciw Janowi Mieszańcowi, aresztowanemu pod zarzutem zastrzelenia śp. rotm. Bochenka w dniu 6 listopada 1923 r., zostało ukończone. Trwało ono 8 miesięcy, jednak dla braku poszlak zostało zastanowione. Prokuratorja wygotowała przeciw Mieszańcowi akt oskarżenia tylko o zbrodnię kradzieży podczas rozruchów listopadowych na szkodę kawiarni Górskiego i okradzenie zwłok śp. rotm. Bochenka.

DRUGI DZIEŃ PROCESU O ZDRADĘ STANU. W ciągu rozprawy przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie, toczącej się przeciwko Wiktorowi Raschce, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej, przesłuchano kilku wywiadowców policyjnych, którzy przeprowadzili rewizję u Raschki. Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się wywodem prokuratora i obrońcy.

DŁUGA LITANJA KRADZIEŻY I WŁAMAŃ. Do gablotki Hermana Leichtera, kupca przy ul. Grodzkiej 8, włamał się nieznany sprawca i skradł 18 par pończoch, nieustalonej wartości. Janowi Mierwie przy ul. Madalińskiego skradł złodziej walizkę z ubraniem, wartości 140 złotych. Nieznani sprawcy włamali się do piwnicy Marji Myszkowskiej przy ul. Krakowskiej i skradli konfitury, wartości 400 złotych. Z mieszkania Heleny Siemińskiej, zamieszkałej przy ul. Szlak 43, skradziono garderobę i bieliznę, wartości 300 złotych, a na szkodę jej sublokatorki garderobę. Posterunek w Bieńczycach zawiadomił tutejszą policję, że dzisiejszej nocy włamano się do sklepu Wojciecha Morawca w Grębałowie i skradziono większą ilość papierosów oraz wiktuałów, jak 45 kg cukru grysikowego, 8 kg słoniny, 10 kg mydła, większą ilość czekolady i t. d. Szkoda wyrządzona Morawcowi wynosi przeszło 1.000 złotych.

Ks. Maśliński, rektor konwentu OO. Jezuitów, doniósł, że nieznany sprawca dostał się do zabudowań konwentu przy ul. Kopernika i skradł z niezamkniętych ubikacyj garderobę na szkodę kleryków. Szkoda wynosi 620 złotych.

Ś. P. INŻ. ROMAN INGERDEN, dr honoris causa nauk technicznych, emerytowany prezes generalne dyrekcji dróg wodnych w Warszawie, zmarł wczoraj w Krakowie, przeżywszy la 74. Ś. p. inż. Roman Ingarden był ogólnie szanowaną i cenioną postacią w Krakowie i powagą w dziedzinie budownictwa wodnego. — Zmarły przeprowadził plan i wykonał budowę wodociągu miejskiego. Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarza rakowickiego we środę o godz. 2.30 popołudniu.

„RELIGION AND BUSINESS IN MODERN ENGLAND". Na ten temat wygłosi odczyt prof. Dyboski we środę 10 bm. o godz. 7 wieczór w sali zebrań nowego gmachu YMCA (ul. Krowoderska 8). Wstęp 1 zł, dla młodzieży szkolnej i akademickiej 50 gr. Uczestnicy wszystkich kursów językowych YMCA mają wstęp bezpłatny.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Główny 39) wygłosi dziś we wtorek 9 bm. prof. uniw. dr W. Wilkosz wykład p. t.: „Poprzednicy teorji Einsteina". — Początek o godzinie 7 wieczór.

PORADNIK JĘZYKOWY w zeszycie październikowym mieści rozprawkę p. Jadwigi Wasilewskiej „W sprawie słownika kucharskiego", dążącą do spolszczenia nazw potraw i narzędzi kuchennych; dalej zapytania i odpowiedzi, roztrząsania, pokłosie z dzieła Ossendowskiego „Płomienna północ", i obszerne omówienie słownika Brücknera przez prof. Czubka. — Wydawnictwo żali się na przedpłatników, że pobierają pismo przez rok cały a nie płacą przedpłaty; nadto podaje wykaz dawnych roczników, które jeszcze nabyć można.










## Stan bezrobocia w Polsce

W okresie października, a mianowicie od 2 do 31 października br. liczba bezrobotnych zmniejszyła się ogółem o 14.742 osoby i wynosiła 31 października 196.586 bezrobotnych.

Zmiana ta polega na zmniejszeniu liczby bezrobotnych na terenie działania następujących P.U.P.P.: powiat warszawski o 92, Włocławek o 233, Łódź o 3.869, Kalisz o 645, Ostrowiec o 490, Sosowiec o 1.874, Białystok o 621, Grodno o 117, Oświęcim o 150, Nowy Sącz o 36, Biała o 355, Lwów o 325, Drohobycz o 222, Brześć n/B. o 65, Wilno o 189, województwo śląskie o 5.465, Bydgoszcz o 490, Poznań o 1.320; wzroście liczby bezrobotnych na terenie działania następujących P.U.P.P.: Piotrków o 16, Częstochowa o 100, Kielce o 96, Radom o 489, Lublin o 425, Stanisławów o 710, Przemyśl o 140, Baranowicze o 111, Równe o 140, Ostrów o 150, Tczew o 144, Toruń o 322, Wejherowo o 107, Grudziąc o 302.

Zmniejszenie liczby bezrobotnych nastąpiło w grupach zawodowych: górniczej o 2.439 osób, hutniczo-metalowej o 1.232 osób, metalowej o 1.348, budowlanej o 55, włókienniczej o 4.515, pracowników umysłowych o 805, pozostałych zawodów o 4.710. Ponadto uległa zmianie także liczba robotników, zatrudnionych niepełne tygodnie; zmniejszenie nastąpiło: wśród zatrudnionych 1 dzień w tygodniu o 50 osób, wśród zatrudnionych tylko 2 dni w tygodniu o 300 osób, 4 dni w tygodniu o 8.051, 5 dni w tygodniu o 6.930, natomiast wzrost nastąpił wśród zatrudnionych 3 dni w tygodniu o 3.860 osób.

W związku z powyższem zmniejszyła się także ogólna liczba bezrobotnych, uprawnionych do zasiłków o 13.421 osób, przyczem w akcji ustawowej zmniejszenie to wynosi 681 osób, a w akcji doraźnej państwowej o 11.147 osób. Ponadto zmniejszeniu o 1.593 osoby uległa także liczba tych bezrobotnych na Śląsku, korzystających z akcji zasiłkowej, którzy nie są objęci ustawą z dnia 18 lipca 1924 r.

## TEATRY-KINA-KONCERTY

**Dnia 9 listopada**

### KINA



### KABARETY



Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. „Kłopoty geniusza" Arnolda Bennetta, które zyskały sobie zarówno w prasie, jak na widowni gorące przyjęcie ,powtórzone będą dziś we wtorek, we środę i we czwartek. W piątek jeszcze raz na przedstawieniu popularnem powtórzony będzie „Cały dzień bez kłamstwa", cieszący się niesłabnącem sukcesem. Dziś rozpoczęły się próby najbliższej nowości naszego repertuaru, którą będzie sztuka Jules Romains'a „Dyktator", z początkiem października odegrana w teatrze Comedie Champs-Elysees w Paryżu.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Jutro we środę i we czwartek o godz. 7.30 wieczór cieszący się zawsze powodzeniem dramat nastrojowy z życia żydów na Ukrainie Peretz-Hirschbeina w tłumaczeniu Kanpfera „Pusta karczma" ze śpiewami i tańcami w drugim akcie. W piątek premjera przepięknej operetki „Orlow" z gościnnym występem Elny Gistedt, primadonny warszawskiej operetki, Władysława Szczawińskiego, dyrektora warszawskich „Nowości", oraz Tadeusza Piłurskiego (juniora), ulubieńca publiczności krakowskiej. — „Orlow" grany w całości po raz pierwszy w Krakowie i otrzyma zupełnie nową wystawę.

JEDYNY KONCERT J. ŚLIWIŃSKIEGO, sławnego pianisty, który po sukcesach w Paryżu powrócił do Polski, odbędzie się u nas we czwartek 11 bm. w Starym Teatrze.

GRETA WIESENTHAL, jedyna wszechświatowa reprezentantka tańców wiedeńskich, której każdorazowe zjawienie się na estradzie jest prawdziwą rewelacją artystyczną, wystąpi w Krakowie z udziałem świetnych tancerek pp. Pepity Hölriegl i Melity Halder, w piątek dnia 12 bm. w Starym Teatrze.

UMBERTO URBANO, słynny śpiewak medjolańskiej Scali, wystąpi w Krakowie w sobotę 13 bm. w Starym Teatrze. „Neue Freie Presse" w październiku br. pisała: „Tak śpiewał Battistini 25 lat temu, lecz brakła Battistiniemu, siła i piękność Urbana". — „Neues Wiener Journal": „Rewelacja — emocjalny zachwyt publiczności".

SŁYNNY KWARTET TRIESTEŃSKI wystąpi u nas po raz pierwszy w niedzielę 14 bm

**REPERTUARY:**

**TEATR IM. SŁOWACKIEGO**

Wtorek, 9 listopada: „Kłopoty genjusza"
Środa, 10 listopada: „Kłopoty genjusza".
Czwartek, 11 listopada: „Kłopoty genjusza".

# Mussolini a Piłsudski

**(Odczyt Wacława Sieroszewskiego, wygłoszony w teatrze im. Słowackiego dnia 7 b. m.).**

Tajemniczą i częstokroć nieobliczalną w swych przejawach jest dusza człowieka. — Jeszcze bardziej jest nią jednak dusza zbiorowa; posiada ona coś więcej, niż dusza jednostki — wyróżnia się jednak zarazem tem, iż nie może działać sama — wymaga przywódcy, który musi być niejako detonatorem, który jest przyczyną wybuchu energji zgromadzonej w tłumie. Naród jest też zbiorowiskiem dusz. W duszy jego przywódcy jest rozpięta niejako antena, przejmująca każde drgnienie ducha zbiorowego narodu.

Do ludzi, znających swój naród, należy Benito Mussolini, syn kowala. Ciekawe są dzieje jego życia. Ojciec poruczył mu zawód kowala; siostra jednak, spostrzegłszy zdolności jego, wyjednała u ojca, iż go począł kształcić. Młody Benito zostaje nauczycielem ludowym w zapadłej wsi. Zawód ten okazał się za szczupłem polem dla jego namiętnej natury. Pod wpływem ojca, starego socjalisty, zajął się i Benito polityką socjalistyczną, w czasie której wplątał się w spiski, musiał uciekać do Szwajcarji, gdzie z konieczności został murarzem i kamieniarzem, nawiasem mówiąc — lichym. Niewielkie też miał dochody i często przymierał głodem, sypiając pod mostami. Miał zato dużo czasu do rozmyślania i przypatrywania się życiu czy kształcenia się dalszego w bibljotekach publicznych. Nie przestał się zajmować polityką i począł pisywać w małym dzienniku socjalistycznym; aczkolwiek czerpał stąd niewielkie dochody, mógł już swobodniej oddać się pracy dziennikarskiej, tak, że gdy wrócił do kraju po ogłoszonej amnestji, już jako znany dziennikarz wstąpił do redakcji „Avanti". Wkrótce jednak wszedł w kolizję z kierownikami pisma, gdyż namiętna jego natura burzyła się przeciw zbyt pokojowej, powolnej polityce socjalistycznej. Rozpoczęli przeciw niemu kampanję nietylko dotychczasowi nieprzyjaciele przez niego zwalczani, ale również byli współtowarzysze. W momencie największego napięcia walki przyszła wojna światowa, uspokajająca dotychczasowe swary stronnictw.

Wystąpiły ze sobą do walki dwa światopoglądy — niemiecki i romański. Światopogląd niemiecki — to światopogląd rozkazu, zmaszynowania życia. Życie musi być uregulowane, nie może mieć żadnych odchyleń, poszufladkowane, tak, by jutro i pojutrze i t. d. można było przewidzieć dokładnie, co będzie. Inaczej Niemiec nie umie pracować. Tym też systemem chcą Niemcy świat uszczęśliwić. Wręcz odmienny charakter posiada rasa romańska, która nie zgadza się na takie zmechanizowanie życia i sprzyja rozwojowi indywidualności. Dlatego Włosi, których wojna zaskoczyła, gdy byli w sojuszu z państwami centralnemi, znaleźli się w kłopocie. Organy rządowe opowiadały się w myśl sojuszu za państwami centralnemi, ale nie mogły tego wykonać, gdyż musieli się liczyć z nastrojem ludności, która była przeciwna państwom centralnym z wyżej wymienionych względów (idjosynbracja rasowa), a także dlatego, że pamiętali gwałty Tedesców w Lombardji.

W tym też momencie, gdy Włochy rozdarte na dwie części, jednych, chcących utrzymać neutralność, co pociągało za sobą zgubę Francji, drugich chcących wojny z państwami centralnemi, aby ratować kulturę romańską, przemówił potężnie Mussolini na korzyść wojny, przyczynił się do jej wybuchu i sam poszedł z towarzyszami do okopów. Ranny w randze sierżanta doczekał się pokoju w szpitalu. Wraca do dziennikarstwa. W okopach narodziło się to, do czego tęsknił Dante: jedność Włoch. Włochy przed wojną były tylko państwem, ale niedosłownie zjednoczonem. Każde niemal miasto miało inne dążności, jedno walczyło z drugiem, każde uważało, iż tylko ono ma patent na włoskość I-ej klasy. Dopiero wspólne nadzieje, wspólne trudy w okopach, sprawiły zjednoczenie. Tam też narodziła się religja ojczyzny. Żołnierz zabijał, bronił frontu i rozmyślał, dlaczego to czyni. To sprawiło, że po powrocie z wojny był innym człowiekiem, niż ci, którzy pozostali w domu.

Po nastaniu pokoju trzeba było przekuć miecz na lemiesz. Ci, którzy zajęli miejsce żołnierzy przy warsztatach pracy zlękli się wracających z pola walki żołnierzy, by im nie odebrali warsztatów. Całe życie gospodarcze przetworzone dla celów wojennych, runęło. Zaczął się straszliwy kryzys bezrobocia. Nadto wystąpiła wówczas łuna bolszewicka. Tłumy zaczęły się zakażać hasłami bolszewickiemi i to najpierw męty społeczne, chcące teraz robić w dzień to, co dotychczas robiły pod osłoną nocy. Poczęto rabować, zagarniać fabryki, sprzedawać maszyny i t. d. Nic też nie mógł zdziałać parlament, którego członkowie mieli na sumieniu liczne łajdactwa na tle wyrosłych w przeciągu niewielu miesięcy olbrzymich fortun.

Wtedy to Mussolini, który dotąd brał udział w różnych ruchach robotniczych celem naprawienia zła, począł mówić poraz drugi. Zrozumiał, że chodzi o uratowanie ginącego społeczeństwa. Aby to przeprowadzić, musi zapanować spokój jako obrona pracy. Stworzył więc partję polityczno-wojskową: fascia, dzielącą się na oddziały na wzór dawnych rzymskich oddziałów. Kościec jej stanowili żołnierze, towarzysze Mussoliniego, t. j. ci, którzy zrozumieli zjednoczenie Włoch i wytworzyli religję ojczyzny.

Parlament zląkł się nowej partji i chciał ją rozwiązać, tembardziej, że Mussolini wystąpił z żądaniami. Mussolini odpowiedział pochodem 100.000 faszystów na Rzym. Król zakazał walki z Mussolinim i oddał mu władzę dyktatorską. Nie wszyscy usłuchali rozkazu króla. Popłynęła krew. Było około 2.000 ofiar — liczba znikoma wobec liczby ofiar wojny. Mussolini zabrał się do dzieła odbudowy państwa, zmuszony walczyć nietylko z wrogami, ale i z mętami w łonie samego faszyzmu. Udało mu się odrodzić życie gospodarcze. Wrogów ma dość, albowiem wielu ukrócił i podporządkował celom państwa.

* * *

Każdy kraj ma takich bohaterów, na jakich zasłuży. Polska też posiada Piłsudskiego, podosnie jak Włochy Mussoliniego. Polska oddawna ma płomienną religję ojczyzny, o wiele dawniej, niż Włochy. Spotęgowała ją utrata niepodległości, szczegolnie w tych duszach, którzy musieli ginąć za sprawę obcą i w katorgach. Mimo jednak, że upadliśmy, nie staliśmy się narodem znikczemniałym. Przed utratą niepodległości byliśmy krajem bardzo bogatym, rolnictwo stało tak wysoko, iż wiele metod gospodarstwa szlacheckiego przeszło do nauki. Obcy się od nas uczyli. W duszy naszej było wiele ideałów szlachetnych, wyrobione poczucie wolności i ludzkości, które częstokroć zastępowało funkcje rządu. Rząd mógł być słaby a mimoto kwitnąć mogło państwo, bo w duszy każdego obywatela tkwiła miłość ojczyzny i ukochania wolności.

Szlachcic był przedewszystkiem gospodarzem i to dobrym, każdy grosz wkładał w gospodarstwo, dlatego niechętnie płacił podatki, nie chciał wojska ani silnej władzy, które ukrócają wolność. Był narodem rycerskim i orząc wbijał szablę w miedzę na znak, iż w razie potrzeby będzie bronił swej ziemi. Sądził, iż siła zbrojna jest niepotrzebna, bo tylko będzie drażnić sąsiadów, którzy obawialiby się Polski zbrojnej. Stąd ta fatalna omyłka rozbrojenia. Gdybyśmy byli otoczeni morzem, bylibyśmy narodem szczęśliwym o wysokiej kulturze, ale niestety byliśmy otoczeni innem morzem, morzem nienawiści, która czychała na naszą wolność, a tego nie widzieliśmy. To też zostaliśmy zaskoczeni najazdem sąsiadów. Tem też tłumaczy się, iż naród tak rycerski uległ niewoli bez walki. Gdy się ocknął, było zapóźno. Nie pomogły insurekcje Kościuszki, Poniatowskiego. Naród ciągle uderzał w ściany trumny, walcząc o wolność, rok 46, 48, 63. Ostatni był już tylko manifestacją, aby nareszcie świat usłyszał naród jęczący w niewoli. Świat też słyszał — jak Francja, Anglja i t. d., ale wyrażał najwyżej ubolewanie. Wreszcie przyszła utrata ufności w swoje siły, tak, że zaczęto nawet potępiać ruchy wolnościowe.

Było to w tym czasie, gdy w Anglji, dostatecznie silnej i wyrażającej swoją wolę, powstał, utylitaryzm oraz spenceryzm, a potem marksyzm. Teorje te trafiły także do naszego osłabionego organizmu. Teorje te mówiły, że państwo jest złem. U nas też zaczął się urabiać pogląd, aby ciemięzcami wolności, policjantami i t. d. byli obcy, inne narody, my chcieliśmy być tylko wytwórcami. Naturalnie, że zaborcy podsycali u nas te teorje — mówili: pracujcie, ciągle pracujcie, a tymczasem nas ssali. A wreszcie zaczęli rabować naszą inteligencję, tę najcenniejszą rzecz społeczeństwa. Rosja prowadziła tak politykę, by nasze gospodarstwo utrącić, aby nasza inteligencja nie znajdowała u siebie pola pracy i ściągali ją do swych dalekich krajów, na Kaukaz i t. d., a nam przysyłali swoich kiepskich inżynierów i t. d. Tymczasem w świecie powstał przemysł, do nas też przeniknął — powstała klasa robotników, wśród których poczęła się tworzyć mgławica opinji, pilnie szpiegowana. Przedewszystkiem zaczął przenikać najelementarniejszy socjalizm, który głosił, że o państwo nie trzeba się troszczyć, tylko o walkę klas. Reszta społeczeństwa była martwa.

W tym czasie zjawił się Piłsudski, który wrócił do kraju z tajg sybirskich, dokąd dostał się w 19 r. życia za to, iż w Wilnie nauczał robotników historji Polski i myślenia w duchu polskim. Odebrał wykształcenie, które pogłębiał dopiero rozmyślaniami długiemi w więzieniu. Tam też poznał wroga. Wrócił do kraju, by służyć niepodległości i napotkał bierność. Trzeba było dać przykład społeczeństwu, jak zdobyć wolność. Przykładem mogła być tylko walka. Stworzył polską partję socjalistyczną, pierwszą na świecie narodową partję socjalistyczną. Sprawił, iż Polska, nie mając swego własnego państwa, miała delegatów na międzynarodowych zjazdach socjalistycznych. Wyzyskał robotnicze święto 1 maja, aby stworzyć opór. Zaborcy zakazywali święcić 1 maja pochodami i zaczęli stosować represje. Piłsudski wykorzystał to, stwarzając tajne oddziały, mające za zadanie bronienia pochodu przed Kozakami i policją. Pochody były krwawo, to też społeczeństwo nie orjentujące się, potępiało manifestacje. Wskrzesił cześć dla broni, która była potrzebna do odparcia wroga. Przyszła wojna rosyjsko-japońska, a po niej rewolucja. Piłsudski jednak wiedział, że rewolucyjna Rosja nic nam nie da, konstytucja nic nam nie pomoże, Polska musi z bronią w ręku zwalczać wynaradawiające działanie Rosji. Stworzył więc t. zw. bojówki. Każdy urzędnik rosyjski przybywający do Polski wiedział, iż musi zginąć. Zaczęła się walka. Bez niej nie można było marzyć o niepodległości.

Wkrótce jednak Piłsudski spostrzegł, iż na tej drodze nie da się osięgnąć niepodległości, to też na 10 lat przed Mussolinim stworzył partję wojskowo-polityczną: Strzelca, tak jak po wybuchu wojny Legjony. Piłsudski wiedział, że 10.000 żołnierza nie zgniecie wrogów, wierzył jednak w dawny typ rycerza polskiego, nieliczącego się z siłą wrogów. (Przykładem był mu Chodkiewicz, który pobił liczniejszego Szweda).

Gdy w czasie wojny chciano z Legjonów stworzyć armję zaborczą, złamał je po upadku Rosji. Stworzył P. O. W. Na jej to wzór Niemcy stworzyli, jak to przyznają oficerowie niemieccy, swoją Reichswehrę, która im może dać 11 miljonów wojska. Piłsudski de facto był dyktatorem i oddanie mu władzy przez Radę Regencyjną było tylko formalnością. Ale Piłsudski nie poszedł śladem dyktatorów, postanowił zwołać sejm. Gdy odradzano mu tego projektu i proszono, by zatrzymał władzę w swem ręku nadal, gdyż sejm, do którego wejdą liche jednostki, rzucać mu będzie kłody pod nogi, nie chciał się na to zgodzić, bo chciał, by naród przestał już raz słuchać obcych rozkazów. Rozkazywali Niemcy, Rosja, Austrja — niech teraz naród, który nauczył się za dużo słuchać, nauczy się rządzić, niech w nim odrodzi się religja ojczyzny, w każdem sercu, jak to bylo dawniej.

Każdy naród ma swe ideały. Niemcy ideał systematyczności i posłuszeństwa, Anglja wyrażania swej woli na świecie i t. d. Polska ma także swój ideał — trzeba się tylko cofnąć do tradycji, aby go odnaleść, a który czyni Polaka człowiekiem przyszłości. Jest to ideał wrodzony duszy polskiej od lat niepamiętnych, streszczających się w zdaniu: Równi z równymi, wolni z wolnymi. W niewoli nauczyliśmy się za dużo mówić i pisać. Piłsudski wskazuje, iż trzeba przejść do czynu. To też milczy, albowiem dobrze zdaje sobie sprawę z tego, iż wyjawienie projektów, to połowa przegranej. Dąży jednak konsekwentnie do uczynienia z Polski państwa przyszłości.

Zna dobrze naturę Polaka, wie, że jest ona zapalną, lecz na krótko. Społeczeństwo jest ofiarne, dwa razy ratowało swą ofiarnością państwo oddając nawet pierścionki ślubne, ale zapał to słomiany. Nic więc dziwnego, iż Piłsudski zajął się przedewszystkiem armją, gdzie każdy musi wykonywać swą czynność stale, chce czy nie chce. Jest to puklerz broniący wolności narodu.

Skreślony powyżej tok myśli interesującego odczytu w barwnem i pełnem swady wygłoszeniu świetnego prelegenta nabrał szczególnego wyrazu. Pozwoliło to słuchaczowi wniknąć w jego uczuciową stronę, w tę żarliwą miłość znakomitego pisarza dla Ojczyzny i głoszonego przez niego wodzostwa duchowego, jako czynnika zespalającego w jedną siłę rozprószkowane życie narodu. Nie tyle też o parabelę między obydwoma mężami stanu — tę zostawił słuchaczom, szło Sieroszewskiemu, ile o religję Ojczyzny, co podniesiona do wyżyn potęgi realizuje się w czynach Wodzów. Kto się im przeciwstawia, ten pomniejsza żywą siłę własnego narodu.

*(c)*

## Sprawy sądowe

**ROZPRAWA O NADUŻYCIA W 5 PUŁKU ARTYLERJI CIĘŻKIEJ W KRAKOWIE.**

Przed trybunałem sądu wojskowego w Krakowie pod przewodnictwem pułk. k. s. dra Kapla rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw b. płatnikowi i b. oficerowi żywnościowemu 5 p. a. c. w Krakowie, kap. Józefowi Kolmanowi i kap. Herzogowi, iż jako urzędnicy państwowi w urzędzie im powierzonym nadużyli swej władzy, skutkiem czego Skarb Państwa znaczną stratę materjalną poniósł. W szczególności zarzuca akt oskarżenia kap. Józefowi Kolmanowi, który był płatnikiem 5 p. a. c., iż w roku 1923 swemu znajomemu profesorowi gimnazjalnemu Kutowi powierzył 10 wagonów dostawę ziemniaków, wypłacając mu na dostawę tę blisko miljard marek polskich, podczas gdy profesor ten dostarczył tylko z trudnością 2 wagony, a dalsze jako niezdatne do konsumcji zostały sprzedane dla celów przemysłowych do gorzelni.

Dalej zarzuca akt oskarżenia kap. Kolmanowi, że wszedłszy w cichą spółkę handlową z dzierżawcą hurtowni oficerskiej Łaszczewskim, pobierał 20—30 proc. zysku, przyczem popierał swoich dostawców, dając im rozmaite zaliczki. Oprócz tych czynów, które stanowią zbrodnię nadużycia władzy, zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia, oskarżony jest kap. Kolman o zbrodnię gwałtu publicznego. Mianowicie kap. Kolman pobił jednego z dostawców, mianowicie Nachuma Monderera.

Drugiemu oskarżonemu kap. Herzogowi, b. oficerowi żywnościowemu 5 p. a. c. zarzuca akt oskarżenia, że nadużył swej władzy przez to, iż kupując ziemniaki, siano, słomę i koniczynę płacił detaliczne wygórowano ceny, skutkiem czego skarb poniósł szkodę przeszło 6.000 złotych, a nadto iż osk. nie prowadził przepisanych ksiąg.

Do rozprawy, która rozpisaną jest na 3 dni, powołano 40 świadków oraz kilku rzeczoznawców.

Oskarżenie wnosi prokurator maj. k. s. Nuckowski, bronią kap. Kolmana adwokat dr Schoenwetter, zaś kap. Herzoga adwokat dr Zdzisław Kwieciński.

# Liberali gdańscy uznają konieczność porozumienia z Polską

Gdańsk, 9 listopada (PAT). W dniu wczorajszym toczyły się obrady dorocznego kongresu niemieckiego partji liberalnej W. Miasta. Głównym tematem obrad było położenie gospodarcze W. Miasta oraz sprawa środków proponowanych przez senat dla jego sanacji.

Senator Siebenfreud wskazując na konieczność wporwadzenai w Gdańsku monopolu tytoniowego, zaznaczył, że w sprawie tej osiągnięte już zostało porozumienie z Polską. Monopol tytoniowy zaprowadzony być musi, ponieważ ma on być gwarancją dla zamierzonej pożyczki zagranicznej. Bez takiej gwarancji Gdańsk nawet przy poparciu Ligi Narodów żadnej pożyczki nie uzyska. W dalszym ciągu swego przemówienia, mowca podkreślił konieczność zmniejszenia poborów urzędniczych oraz konieczność reformy pomocy dla bezrobotnych.

Omawiając stosunki polsko-gdańskie, poseł Siebenfreud z zadowoleniem wspomniał o niedawnym pobycie w Gdańsku polskiej centralnej komisji przywozu, widząc w tym fakcie objaw dążności do porozumienia polsko-gdańskiego i do usunięcia istniejących przeciwieństw.

W podobnym duchu przemawiał następny mowca dr Wagner, podkreślając konieczność oparcia stosunków polsko-gdańskich na wzajemnem zaufaniu. Zasługą poprzedniego senatu socjalistyczno-liberalnego, a także zasługą partji liberalnej jest zrozumienie tej konieczności.

Wywody sen. Siebenfreuda i dr Wagnera w sprawie redukcji poborów urzędniczych stoją w rażącej sprzeczności z ostatniemi wystąpieniami wszystkich mowców nacjonalistycznych w sejmie gdańskim.

**Stefanja Marja Bernacka**

opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 8-go listopada 1926 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 12 przy ulicy Pańskiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 10-go b. m. o godzinie $3^{1}/_{2}$ po południu, na który to smutny obrzęd zapraszają matka, brat i rodzina.

**Nabożeństwo żałobne**

odprawione zostanie w Krakowie dnia 11-go b. m. o godzinie 9-tej rano w kościele św. Krzyża.



## Z kraju

**SKŁAD OPINJODAWCZEJ KOMISJI GOSPODARCZEJ.** Z Warszawy donoszą: Do komisji opinjodawczej gospodarczej, na której czele stanął poseł Andrzej Wierzbicki, wchodzą: sekretarz dr Edward Rose, ponadto jako delegaci poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu oraz finansów pp. Roger Bataglia, Adam Chełmoński, Tadeusz Epstein, Wacław Fajans, Henryk Kaden, Stefan Laurysiewicz, Antoni Lawalski, Antoni Olszewski, Edmund Trepka i Maurycy Zajdeman. Komisja obradować będzie jako organ opinjodawczy przy komitecie ekonomicznym ministrów i zbierać się będzie co dwa tygodnie.

Wdniu wczorajszym, t. j. w poniedziałek, Centralna komisja Związków zawodowych złożyła w prezydjum Rady ministrów bardzo ostry protest przeciwko mianowaniu posła Wierzbickiego prezesem Rady opinjodawczej przy komitecie ekonomicznym Rady ministrów.

**GENERALNY KOMISARJAT BANKOWY.** — Na zaproszenie ministra skarbu Czechowicza przybył do Warszawy naczelnik wydziału rewizyjno-bankowego w ministerstwie skarbu w Pradze, dr Irak.

Przyjazd jego pozostaje w związku z powołaniem do życia generalnego komisarjatu bankowego przy ministerstwie skarbu. P. Irak ma podzielić się swojemi doświadczeniami z naszem ministerstwem skarbu, gdyż był on jednym z głównych twórców odnośnego komisarjatu w czechosłowackiem ministerstwie skarbu.

Statut organizacyjny generalnego komisarjatu bankowego, będzie w najbliższych dniach ukończony, poczem zostanie przedłożony Radzie ministrów do zatwierdzenia.

**Z RADY PRAWNICZEJ.** Postanowieniem prezydenta Rzeczypospolitej został zamianowany radcą zwyczajnym Rady prawniczej b. wiceminister sprawiedliwości, adwokat Zygmunt Rymowicz. — Dalej powołani zostali na referentów Rady prawniczej p. Paulin Zdanowicz, radca prawny w ministerstwie sprawiedliwości oraz dr Tadeusz Hilarowicz radca ministerjalny w ministerstwie spraw wewnętrznych.

**ODZNACZENIA W DNIU 11 LISTOPADA.** — Z okazji uroczystości 11 listopada będzie odznaczonych 110 osób z pośród sfer wojskowych i osób prywatnych orderami Odrodzenia Polski. Nazwiska tych osób poda „Monitor Polski" w dniu 10 bm.

**WCZORAJ OPUŚCIŁ WARSZAWĘ P. COLBAN,** szef sekcji mniejszościowych Ligi Narodów, który przebywał w Warszawie od soboty.

**ODDAWANIE ZWŁOK ŻYDOWSKICH DO PROSEKTORJUM.** Telef. donoszą z Warszawy: Pomiędzy ortodoksami warszawskimi a zarządem szpitala żydowskiego na Czystem, który postanowił oddawać do prosektorjum uniwersytetu zwłoki żydów, po które nie zgłoszą się rodziny do 24-ch godzin, wybuchł gwałtowny zatarg, albowiem ortodoksi gwałtownie sprzeciwiają się postanowieniu zarządu szpitala.

**PONOWNA MANIFESTACJA PRZECIWKO „DZIEOM GRZECHU".** Wczorajsze przedstawienie „Dziejów Grzechów" w Teatrze Polskim zakłócone zostało nową manifestacją, w czasie której rzucono na parter butelki z gryzącemi i żrącemi płynami. Jedna osoba doznała oparzeń na twarzy i rękach.

**WYKRYCIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY NA POCZCIE.** Z Warszawy telefonują nam: Policja wykryła sprawców zuchwałej kradzieży 42 tysięcy złotych w gotówce i znaczków pocztowych, wartości około 150 tysięcy złotych w głównym urzędzie pocztowym w Warszawie. Kradzieży dokonały 2 kobiety, kochanki bandytów Szczepaniaka i Kuźmińskiego.

**ZA NIELEGALNĄ AGITACJĘ WYBORCZĄ.** Z Warszawy donoszą: W związku z niedozwolonemi wyborami do kasy chorych, do aresztu policji politycznej oraz do poszczególnych komisarjatów przyprowadzono ogółem 297 osób płci obojga, przeważnie wyznania mojżeszowego. Osoby te naklejały na murach miasta odezwy komunistyczne, rozrzucały nielegalnie ulotki, wygłaszały na wiecach wyborczych przemówienia antypańswowe oraz w różny sposób popierały kandydatów z listy Nr 6.

**15-LETNI ZBRODNIARZ.** We wsi Bendzelinie, pod Brzezinami Łódzkiemi, 15-letni syn zamożnego gospodarza Szczybiórka, zastrzelił 24-letniego Zygmunta Rudzkiego, ubiegającego się o rękę jego siostry. Powodem zbrodni były niesnaski, powstałe między młodocianym zabójcą a Rudzkim, którego rodzina panny, jako biednego, niechętnie widziała w roli kandydata do jej ręki.

# TELEGRAMY

## Uroczystości szopenowskie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 listopada. Dnia 15 bm. rozpoczną się uroczystości związane z odsłonięciem pomnika Chopina. Uroczystości rozpocznie koncert w Filharmonji, który będzie równocześnie koncertem jubileuszowym tej instytucji z racji 25-lecia jej istnienia.

## Dziennikarze niemieccy zwolnieni od przysięgi w sądzie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

**Berlin**, 9 listopada. Uwzględniając od dłuższego czasu trwające starania Stowarzyszenia dziennikarzy niemieckich o opracowanie projektu ustawy, zwalniającej dziennikarzy od obowiązku składania przysięgi w sądzie, rząd niemiecki postanowił w najbliższym czasie poddać ten projekt jako wniosek rządowy pod obrady Reichstagu. **Projekt ustawy przynosi dziennikarzom przywilej tajemnicy zawodowej, z którego dotychczas korzystali tylko adwokaci, lekarze i duchowni.**

## Zapowiedź wyjaśnień Mussoliniego w sprawie Garibaldiego

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

**Paryż**, 9 listopada. Wczoraj odbyła się pół-godzinna konferencja **Brianda z ambasadorem włoskim Avezzano. O jej przebiegu nie wydano żadnego komunikatu.** Oczekiwano, że ze strony Włoch nastąpi jakieś wyjaśnienie w związku z ostatniemi wydarzeniami. Wyjaśnienia takiego dotąd nie było, jedynie tylko ambasador włoski zapowiedział notę Mussoliniego, dotyczącą faktycznego stanu rzeczy w sprawie Garibaldiego.

## Panama przeciw kolorowej imigracji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

**Nowy Jork**, 9 listopada. Kongres panamski uchwalił ustawę przeciw kolorowej imigracji.

## Nowa powietrzna wyprawa polarna

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

**Berlin**, 9 listopada. Dziś rozpoczyna się tu trzydniowa międzynarodowa konferencja dla badania obszarów arktycznych przy użyciu statków powietrznych. Głównym celem konferencji jest omówienia **planu najbliższej wyprawy polarnej.**

Na konferencję przybył między innymi **Nansen.**

# DZIAŁ GIEŁDOWY

**AKCJE SŁABIEJ, DOLAR UTRZYMANY.**

**Kraków**, 9 listopada.

Na rynku akcyjny tendencja nadal słabsza, zainteresowanie minimalne, prawie bez obrotów. Papiery cięższe specjalnie zniżkowały. Lżejsze utrzymane. Nocowano: Bank Przemysłowy 0.17, Tohan 0.20, Zieloniewski 12.75, Siersza Górnicza 3.60, Górka 16, Chybie 4.60, Chodorów 120—122, Piasecki 2.20. Z papierów pogiełdowych Jaworzno 12.80, Cegielski 14.75—15.00, Bank Polski 82, Lokomotywy 1.80. W dniu wczorajszym zostały dopuszczone do oficjalnego notowania 8% Listy zastawne dolarowe Banku Hipotecznego w tranzakcji wczoraj na 1.000 dol. nominalnej w placeniu 830 dol., t. zn. 83%, jak i akcje Sp. Akc. „Optima" nominalnej wartości 25 zł, w placeniu 35 zł przy minimalnej podaży.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, kursa niezmienione, podaż pokrywa w zupełności zapotrzebowanie. Nastrój spokojny, obroty niewielkie. W Krakowie dolar 9.02—9.02½, bankowe czeki 9.03 Warszawa gotówka 9.02½, bankowe czeki 9.01.35. We Lwowie gotówka 9.02, czeki bankowo 9.03. Katowice gotówka 9.01—9.02, czeki bankowo 9.02—9.02½. Z wyjątkiem Warszawy, gdzie kurs dorównywał kursom krakowskim, sytuacja na wszystkich giełdach niezmieniona, Bank Polski płacił gotówką 8.96, czeki 8.98.

**Wiedeń**, 9 listopada. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 100, Fanto 130, Galicja 1.050. Usposobienie dosyć spokojne.

# Jak dokonano zamachu na prez. Wojciechowskiego we Lwowie

**Wywiad ze sprawcą zamachu Olszańskim.**

„Kurjer Warszawski“ zamieszcza korespondencję z Hawany na Kubie, zawierającą wywiad z Olszańskim, który dokonał we wrześniu 1924 roku zamachu na ówczesnego prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego.

Olszański występuje zresztą bez powodzenia, jako tancerz w podrzędnych kabaretach miejscowych,, upadł moralnie i fizycznie i oddaje się pijaństwu.

Wygląd jego opisuje korespnodent następująco:

„Mały, drobny chłopak, brunet, o oliwkowej cerze. Czoło ma niskie, skośnie ścięte, zdradzające ciasnotę umysłową. Usta wąskie, wygięte silnie, znamionują okrucieństwo i zmysłowość. Nozdrza cienkie,, oczy błyszczące. Twarz cała wysunięta w jakimś odrażającym grymasie wprzód, niby ryjek drapieżnego, ale słabego zwierzątka, przypomina kreta. Całe zachowanie się jest mieszaniną bezczelności i lękliwości. Ruchy niespokojne i wzrok, rzucany na strony, jeszcze bardziej potęgują wrażenie: dzikości i słabości“.

O zamachu i przygotowaniach do niego podaje Olszański takie szczegóły:

„Zamachu dokonałem 5 września 1924 roku o godzinie 3 m. 15 po południu — zaczyna Olszański. — Urodziłem się, jako syn wiejskiego parocha w 1905 roku, w roku 1918—1919, jako 14-letni chłopak, walczyłem przeciw Polakom w armji ukraińskiej. Wtedy poległ mój szwagier, Szymon Szkremeszko, pozostawiając wdowę z synem. Na jego mogile — patetycznie oświadcza — poprzysiągłem Polsce zemstę.

Koło Chyrowa, pod Samborem, założyłem własną bojową organizację. Żelazną ręką trzymałem swoich ludzi. Łączności z żadnemi organizacjami ukraińskiemi nie miałem. Wiele aktów „sabotażu“ przeprowadziliśmy na własną rękę. Zabiliśmy dwóch policjantów; we dwunastu napadliśmy w roku 1925 na pułk piechoty, będący na manewrach w Karpatach koło Turki (?).

— I rozbiliście ten pułk? — zapytuje korespondent z namaszczeniem, trącając się nowym kieliszkiem koniaku.

— Właściwie to było w nocy. Zabiliśmy wartownika i porwaliśmy dwa karabiny maszynowe i piętnaście zwykłych. Ale wogóle broni mieliśmy dosyć, zakopanej od czasu wojny z Polską. Dynamit kradliśmy w kopalniach borysławskich. Mieliśmy uskładanych z górą 100 kilogramów.

W tym czasie poznałem Waczaszczaka, zabójcę zdrajcy Matwiasa, dyrektora seminarjum żeńskiego. Waczaszczak wprowadził mię do ukraińskiej bojowej organizacji, do której wstąpiłem ze wszystkimi swoimi ludźmi. Zaczęliśmy pogłębiać swoje wiadomości. Przysyłano nam instruktorów, którzy uczyli nas techniki wybuchowej.

Kiedy wynikła sprawa Besarabowej, zgłosiłem się do swoich władz konspiracyjnych z propozycją wykonania jakiegokolwiek zamachu, ofiarowując swoją osobę.

Niebawem nadarzyła się sposobność skorzystania z mojej propozycji. Polska urządzała we Lwowie Targi wschodnie, mające świadczyć o polskości tej naszej stolicy. Trzeba było zaprotestować tak, aby nasz protest rozległ się po całym świecie.

Na tydzień przed zamachem komendant okręgu przemyskiego naszej organizacji przewiózł mię do Lwowa. Miasta tego nie znałem dotychczas, a więc przez te siedm dni miałem dokładnie się zorjentować w rozkładzie ulic.

**WYKONANIE ZAMACHU.**

Bomba, którą mi wręczono, był to dwunastocentymetrowy cylinder o średnicy ośmiu centymetrów. Siła jej równała się sile dwunastu granatów ręcznych. Naładowana była kawałkami żelaza,, które były zatrute. Najmniejsza więc ranka wywołałaby niechybną śmierć.

Feralnego dnia 5 września stałem przed kawiarnią „de la Paix“. Pech mnie prześladował dnia tego i już kilka razy prezydent wyślizgnął się z rąk moich. Było umówione, że jeśli do godziny 3 nie uda mi się rzucić bomby, mam spotkać się z naszymi ludźmi w Parku Jezuickim i tam mamy się naradzić, co czynić dalej.

Trzecia właśnie wybiła, ja jednak pozostawałem na miejscu. Tłum mówił ,że prezydent przejedzie tędy niechybnie. Stałem w tłumie, trzymając w ręku opakowaną bombę. Zasiąg jej był obliczony na piętnaście metrów i musiałem się liczyć, że wybuch i mnie zabije. Nie miałem jednak poczucia strachu. Tłum śmiał się z jakiegoś obdartego żyda, po którym łaziło robactwo. Śmiałem się wraz z tłumem.

Wtem masa zakołysała się. Posłyszeliśmy tentent ułańskich koni; oddział kawalerji poprzedzał powóz prezydenta.

Kilku silnemi ruchami rozepchnąłem wkoło siebie tłum. Silnie wyrzuciłem bombę przed siebie, podbijając ją w górę. Zatoczywszy wielki łuk, padła prosto na konie, wiozące prezydenta i stoczyła się z nich na bruk, dymiąc silnie.

**UCIECZKA.**

W tłumie powstała panika. Wszyscy, którzy stali przy mnie widzieli, że rzuciłem bombę, widząc, że ta dymi i może lada chwilę wybuchnąć, rzucili się do ucieczki w prawo ode mnie, nie troszcząc się o moją osobę.

Zacząłem uciekać w inną stronę, aby się od nich odłączyć. Powóz prezydenta popędził galopem dalej, oddział zaś ułańskiej eskorty wjechał w tłum i zagrodził mi drogę. Starałem się wyrwać z kieszeni rewolwer dużego kalibru, ugrzązł tak jednak, że nie mogłem go wyrwać. Tymczasem tłum mnie wypchnął na jakieś miejsce bardziej otwarte, gdzie było luźniej. Tam napotkałem policjanta, który przepychał się w kierunku miejsca wypadku. Byłem pewny, że chce mnie ująć. Udałem, że przypuszczam, że chce mnie spytać o to, która godzina. Demonstracyjnie wydobyłem zegarek i podchodząc do niego, powiedziałem: »Trzecia minut piętnaście«. Obrzucił mnie zdziwionym wzrokiem i dążył dalej.

Wszedłszy w boczną uliczkę, udałem, że idę z dwiema żydówkami, które przechodziły tamtędy. Niezaczepiony przez nikogo, dotarłem do Janowskiego Przedmieścia, stamtąd zaś przemknąłem się na dworzec. Na dworcu jakiś cywilny ajent mnie aresztował, wprowadził do komisarjatu kolejowego i poszedł po policjanta. Miałem wprawdzie przy sobie paszport na cudze nazwisko, w którym była wykazana narodowość polska, ale wolałem nie ryzykować i przez przymknięte drzwi wymknąłem się.

Następnego dnia, w towarzystwie naczelnika przemyskiego bojowego okręgu wyjechałem do Przemyśla, gdzie po sześciu dniach zdałem poprawkę z języka ukraińskiego.

Potem wyjechałem do Krakowa, gdzie przesiedziałem dwa tygodnie. Tymczasem rozpoczęła się sprawa Steigera. Byłem po części rad, bo to zwracało śledztwo w innym kierunku. — Tymczasem w kołach ukraińskich zaczęto pocichu wymieniać moje imię. Bałem się więc, że gadania te dojdą do Polaków i postanowiłem schronić się za granicą. Organizacja dała mi bilet do granicy i dziesięć dolarów. W Berlinie miałem znaleźć dalszą pomoc i opiekę.

Przeszedłem granicę pod Twerokiem(?) na Śląsku. Za przeprowadzenie dałem 30 rentmarek i zostałem bez grosza. Telegrafowałem więc do naszej organizacji w Berlinie o pieniądze. Tymczasem nawinąłem się na oczy jakiemuś ajentowi niemieckiemu, który mnie aresztował i powiózł do Bytomia. Tam mnie skazano na 30 rentmarek kary za nielegalne przejście granicy. Wtedy zeznałem całą prawdę. Niemcy odnieśli się do mnie życzliwie, karę darowali i wypuścili. Inspektor policji chciał mi nawet pożyczyć pieniędzy.

**W BERLINIE.**

W Berlinie przyjął mnie komitett ukraiński z otwartemi rękami. Wyznaczono mi czterdzieści dolarów pensji miesięcznej, które otrzymywałem regularnie. Zdałem też tam na ukraińskich kursach maturę (egzaminowali mnie poeta Łepkij, prof. Kozela, Lewicka i inni), która dawała prawo wstępu na uniwersytety niemieckie. Byłem uczniem akademji sportowej, gdzie uprawiałem boks, dju-itsu i konną jazdę. Pozatem kierowałem egzekutywą ukraińską w Berlinie.

— Jakież były pańskie obowiązki w tym kierunku?

— Tak — wogóle... — Olszański pochyla się ku mnie, silny zapach koniaku kubańskiego bije od niego — prowadziłem robotę przeciwpolską. Ja też dziennikarz jestem — bije się w piersi — ale to tajemnica. Redagowałem za pieniądze niemieckie „Presseberichten“, gdzie umieszczało się wszystkie głosy, kompromitujące Polskę. Te „Presseberichten“ rozsyłaliśmy na cały świat darmo. Ale panie — kiwnął się ku mnie bezwładnie — niech pan o tem nie pisze, boby Niemcy byli wściekli. Oni za nic nie chcą przyznać się do tej roboty.

— W Berlinie nie mogłem siedzeć dłużej. Był proces Steigera. Złożyłem zeznania urzędowo. Powstał gwałt, lewica w parlamencie (partja Seweringa) domagała się mego wydania. — Nasi Ukraińcy wyprawili mnie do Meksyku. Jednak w drodze mnie nastraszono, że Meksyk wyda mnie Polsce. Zostałem na Kubie.

— Jakże przyjęli tu pana Ukraińcy?

Olszański zbywa to pytanie milczeniem.

## Diarjusz ekonomiczny

**— Ruch kolejowy zarówno towarowy jak i tranzytowy rozpoczął się na linji Kalety—Podzamcze** z dn. 6 b. m. Od dnia 15 maja 1927 unormowany będzie na tym odcinku zarówno ruch towarowy jak i osobowy definitywnie.

**— Prace przygotowawcze, dotyczące uchwalenia prowizorjum budżetowego na I-szy kwartał 1927** przeprowadza się obecnie w min. skarbu.

**— Rozeszły się pogłoski, iż Niemcy są gotowi udzielić polskim przemysłowcom drzewnym pożyczki** w sumie około 3 mil. dol. pod warunkiem, że obecne taryfy celne i kolejowe nie będą w Polsce zmieniane i Niemcy będą mogły otrzymywać z Polski dostateczną ilość drzewa.

**— Zwyżka kolejowych taryf towarowych została zdecydowana w wysokości 8 proc.** W min. komunikacji odbyła się konferencja co do przyznania niektórym towarom zniżki w owej podwyżce.

**— Koszt żywności w Warszawie** podniósł się w tygodniu od 24 do 30 ub. m. o 1.22 proc., przyczem zwyżkowały najsilniej mięso i ziemniaki.

**— Rozdział węgla za kartkami** wprowadziły z dniem 5 b. m. władze angielskie. Bez pisemnego zezwolenia władzy nikt nie może nabyć węgla.

## Informacje przemysłowe i handlowe

**WYDATKI I DOCHODY MINISTERSTWA KOMUNIKACJI.** Zestawienie wydatków i dochodów naszych kolei za pierwsze półrocze r. b. wykazuje 415 miljonów wydatków, a 442 miljonów złotych dochodów, czyli przewyżka dochodów wynosi 28 miljonów złotych Ponieważ jednak do wydatków zaliczono również koszta inwestycji, jak budowę nowych linij i t. p. w sumie 15 miljonów złotych, faktyczna przewyżka dochodów bieżących nad wydatkami eksploatacyjnemi wynosi około 39 miljonów złotych. W stosunku do projektów budżetu na rok 1926, wydatki wynoszą 45.5 procent, czyli zmniejszyły się o 4.5 procent. Dochody w pierwszem półroczu wynosiły 48.7 procent sum preliminowanych, czyli niedobór dochodu w stosunku do normy budżetowej wynosił 1.3 procent, to jest znacznie mniej, niż oszczędności w wydatkach.

**DLA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI ZA GRANICĄ.** Nieruchomości, znajdujące się w Niemczech, pozostające w rękach cudzoziemców, są obecnie przedmiotem ożywionego obrotu, a w związku z tem i ceny ich są ostatnio znacznie wyższe. Mniej poinformowani o istotnym stanie rzeczy obywatele polscy, posiadający domy w Niemczech, są narażeni na nieuczciwe pośrednictwo osobników, korzystających z trudności, związanych z wyjazdem za granicę.

Na porządku dziennym jest obiecywanie w drodze korespondencji wysokich sum za domy, jednak na miejscu okazuje się częstokroć, że właściciele są narażeni na nieuczciwe pośrednictwo osobników, granicę za paszportami ulgowemi jest ułatwiony, wystarcza wykazać się dowodem posiadania nieruchomości za granicą.

**WZROST PRZYWOZU MANUFAKTURY.** — W ostatnich miesiącach wzmógł się przywóz tkanin do Polski i wynosił około 10.000 ton miesięcznie. Poza tem wzrósł znacznie przywóz surowca bawełnianego, oraz wełny i czesanki. Konkurencja importowanych materjałów włókienniczych zagraża w pewnym stopniu krajowemu przemysłowi włókienniczemu, tak, że do Warszawy ma się udać delegacja, celem skłonienia czynników rządowych do wydania zarządzeń ochronnych wobec tych niepożądanych zjawisk.

**WZMAGAJĄCA SIĘ INTENSYWNOŚĆ RUCHU TOWAROWEGO NA KOLEJACH.** Poczynając od czerwca b. r., przewóz ładunków towarowych na naszej sieci kolejowej wzmaga się z niebywałą dotąd szybkością, wykazując z miesiąca na miesiąc coraz wyższe cyfry. Obecnie ruch towarowy doszedł już do takiego napięcia, że dalszy jego wzrost, przy obecnej sieci i ograniczonym taborze może się odbywać w powolniejszem już tylko tempie.

W pierwszych pięciu miesiącach r. 1925 przebieg pociągów towarowych wahał się od 2,600.000 klm. do 3,100.000 klm. miesięcznie. W tymże okresie roku bieżącego ruch ten wyrażał się w cyfrach od 3.060.000 klm. do 3.470.000 klm. Czerwiec b. r. daje już cyfrę 3,950.000 klm. (3,173.000 w roku ubiegłym), lipiec 4,208.000 (3,445.000 w roku ubiegłym, i sierpień 4,700.000 klm. wobec 3,351.000 w roku ubiegłym. We wrześniu przebieg pociągów towarowych znacznie już przekracza 5 miljonów kilometrów, a w październiku dochodzi do 6 miljonów kilometrów. Naładunek dzienny wynosi obecnie około 20 000 wagonów, co stanowi w stosunku miesięcznym około 600.000 wagonów.

**Z WYTWÓRNI PAROWOZÓW I WAGONÓW.** Sytuacja w przemyśle, wyrabiającym wagony i parowozy, nie poprawiła się w znaczniejszym stopniu z tego powodu, iż, mimo otrzymania znaczniejszych zamówień na węglarki, huty nie dostarczają w terminie zamówionego żelaza, tak, że zamówienia będą wykonane z opóźnieniem. Lepiej przedstawia się sytuacja w wytwórniach parowozów. Jednak i tutaj dostarczanie surowców żelaznych nie jest prawidłowe.

**Z TARGÓW WEŁNIANYCH.** Sytuacja na targach wełnianych pomyślna. Eksport towarów znaczny i rozciąga się już na Azję i Afrykę. Ostatnio poważne ilości materjałów wywieziono do Chin i Persji. Największym zbytem cieszą się w Łodzi i Tomaszowie materjały zimowe, przedewszystkiem na palta męskie i damskie, cieńsze szewioty na ubrania i kamgarny. Ceny wyrobów łódzkich niezmienione, warunki sprzedaży 3—4-miesięczny kredyt keslowy, niekiedy niewielka zaliczka gotówkowa. Wypłacalność dobra.

**Z ŁÓDZKICH TARGÓW BAWEŁNIANYCH.** Na łódzkim targu towarów bawełnianych ruch mały, sytuacja wyczekująca. Fabryki, mimo spadku cen bawełny, nie zmieniły cen wyrobów. Hurtownicy natomiast obniżyli je przeciętnie od 3—4 procent, sprzedając towar z minimalnym zyskiem, albo nawet bez zysku. Konkurencja wskutek złej konjunktury kolosalna. — Fabrykanci sprzedają obecnie prawie wyłącznie na 2—3 miesięczne weksle. Wypłacalność na łódzkim targu bawełnianym nieco się pogorszyła.

**SYTUACA W BIELSKIM PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.** Bielskie fabryki włókiennicze pracują od pewnego czasu na sezon letni. Cały szereg zamówień wpłynął z Danji, Szwecji, Holandji, ostatnio z krajów bałtyckich i Węgier. Produkowano w dalszym ciągu głównie kamgarny i materjały męskie. Przemysł jutowy stoi pod znakiem wysokiej konjunktury. Praca odbywa się na dwie zmiany, gdyż pomyślna sytuacja w innych przemysłach w kraju podniosła zapotrzebowanie na worki. — Wysiłki w celu utworzenia krajowego trustu juty spełzły na niczem.

**Z TARGÓW PIENIĘŻNYCH W ŁODZI.** Na targach pieniężnych w Łodzi w ostatnich dniach nie zaszła żadna zasadnicza zmiana. Brak dostatecznej ilości pierwszorzędnych weksli w obiegu w dalszym ciągu charakteryzuje rynek łódzki. Prywatna stopa dyskontowa dla weksli pierwszorzędnych wynosi 2½%, dla materjału średniego 3½% w stosunku miesięcznym. Podaż gotówki dostateczna.

**ŚWIATOWA PRODUKCJA SAMOCHODÓW.** Produkcja samochodów, zarówno osobowych, jak i ciężarowych, zwiększyła się niesłychanie po wojnie. Rekord ustanawia Ameryka z 20 miljonami samochodów. Za nią w dużej bardzo odległości postępuje Anglja z 900.000, Francja z 735.000, Kanada z 720.000, Niemcy z 296.000, Australja z 291 tys., Argentyna z 178.000, Włochy z 178.000, Belgja z 93.000, Szwecja z 93.000, Hiszpanja z 82.000, Holandja z 56.000 i Szwajcarja z 38.000.

### GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 8 listopada 1926 r.

**AKCJE:**

| | |
|---|---|
| Bank Przemysłowy | 0·17 |
| Bank Komercjalny | 0·12—0·11 |
| Zieleniewski | 12·70 |
| Pharma | 1·00 |
| Chybie | 5·00 |
| Optima | 35·00 |

### GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 8 listopada 1926 r.

**WALUTY:**

| | |
|---|---|
| Dolary | 8·99—9·01—8·97 |
| Belgja | 125·67—125·99—125·36 |
| Londyn | 43·70—43·81—43·59 |
| Nowy Jork | 9·00—9·02—8·98 |
| Paryż | 29 70—29 55—29 62—29 48 |
| Praga | 26·72—26·78—26·86 |
| Szwajcarja | 173·35—174·28—173·42 |
| Włochy | 38·05—38 14—37 95 |
| Wiedeń | 127·12—127·44—126 81 |

**AKCJE:**

| | |
|---|---|
| Bank Dyskontowy | 9·50 |
| Bank Handlowy Warszawski | 3·20 |
| Bank Polski | 84 25—83·25 |
| Bank Przemysłowy Lwowski | 0·18 |
| Zjedn. ziem. pol. | 1·59 |
| Cerata | 1·08—1·00 |
| Puls | 4·25 |
| Spiess | 2·65 |
| Polskie Towarzystwo elektryczne | 0·12 |
| Siła i światło | 20·00 |
| Cukier | 3·20—3·12 |
| Firley | 0·45 |
| [illegible] | 0·1[illegible]—0·14 |
| Drzewny Przemysł | 0·35 |
| Węgiel | 76 50—76·00 |
| Nafta Polska | 0·30 |
| Polski przemysł naftowy | 0·60 |
| Nobel | 2 10 |
| Jędrzejów | 4·25—4·10 |
| Norblin | 1·05 |
| Ostrowieckie | 7·60—7·37—7·35 |

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.





URZĄD WOJEWÓDZKI W ŁODZI
Wydział administracyjny
L. AD. 1409/6

**OGŁOSZENIE.**

**Antoni Dubski**, urodzony dnia 1 grudnia 1878 r., syn Karola i Bibjanny z domu Lipińskiej, tkacz z zawodu, zamieszkały w Łodzi pod L. 14 przy ulicy Kowieńskiej, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Antoni Dubski na **Dobski.**

Urząd Wojewódzki w Łodzi podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24-go października 1919 r. L. 28 Dz. U. R. P. poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa spraw wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“, które równocześnie zarządza się.

Łódź, dnia 2 listopada 1926 r.

Za wojewodę:
**Kolarzowski**
kierownik Wydziału Samorządowego.

3567





Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.